

# PROMIEN



AD ST

MIESIĘCZNIK  
DLA  
MŁODZIEŻY.

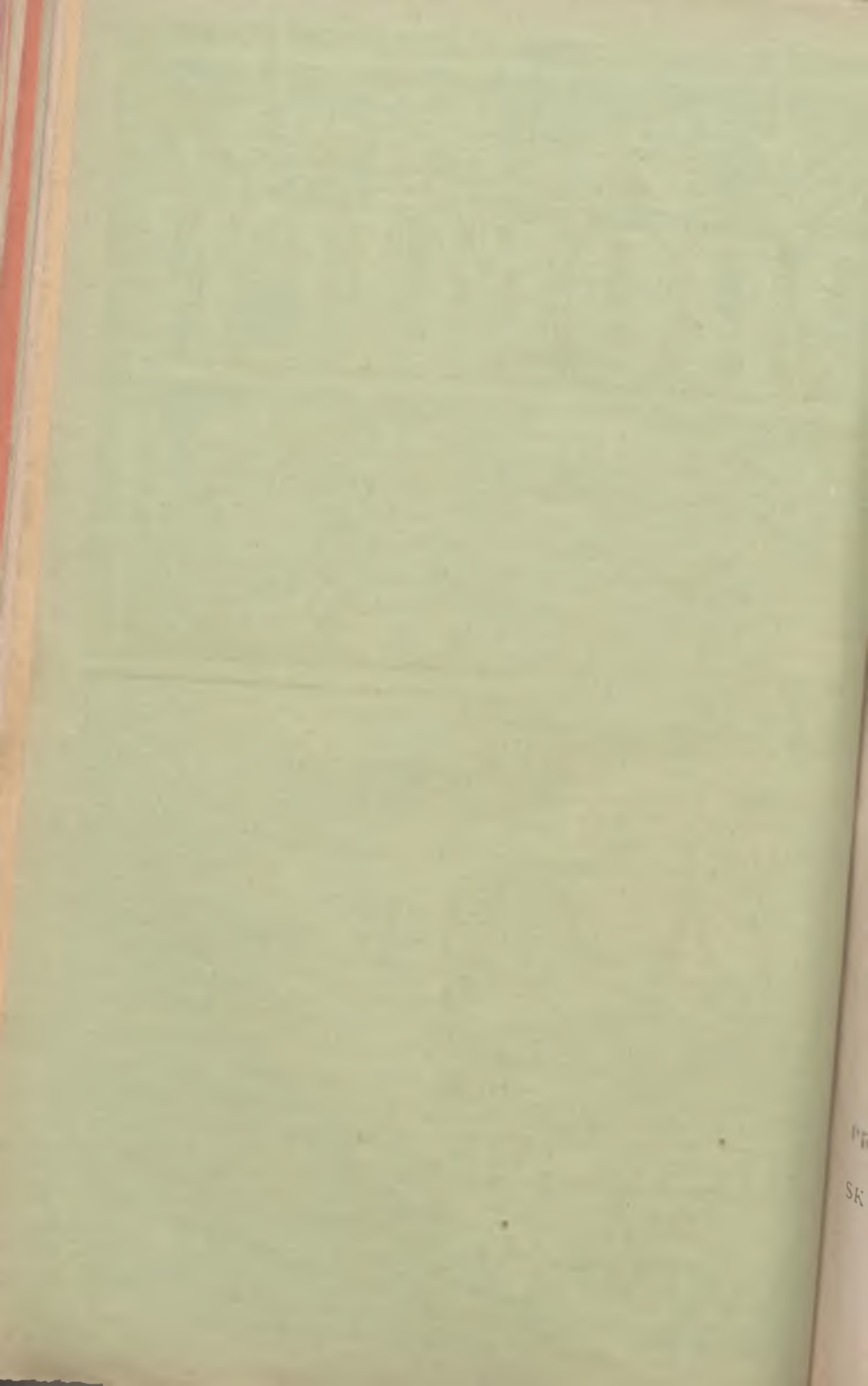
ROK. V.

NR. VIII.

MAJ 1930.

## TREŚĆ:

1. Z okazji Imienin...
2. Nieprzedawmony nakaz Konstytucji 3-go Maja.
3. Największe bitwy stoczone przez Polaków.
4. Ekonomiczno-polityczne przyczyny odpolszczenia Tomorza.
5. „Faga polska świat opasałem”.
6. Wschodni wiatr.
7. Sport w gimnazjach angielskich.
8. Teoria względności Einsteina.
9. Z teki warszawskich wyprawowań. (Filareci i Filemaci.)
10. Kronika.
11. Dział rozrywkowo-naukowy.
12. Komunikaty Redakcji.



Pr  
SK

ROK V. NR. 8.

MAJ 1930

I tyle tęczę zapalisz  
na swem niebie,

# PROMIEN

Ileś zamłodu życia  
wchłonął w siebie.

MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY

wydawany przez Towarzystwo Tomasza Zana-Związek młodz. gimnazj. w Ostrowie Wlkp.

Redaktor naczelny Bolesław Jeziński kl. VIII.

Cena numeru 30 gr. Abonament kwartalny 75 gr.

Adres redakcji i administracji: T.T.Z. Państw. gimn. męsk. w Ostrowie Wlkp.

## Czcigodny Panie Dyrektorze!

W DNIU TWYCH GODNYCH IMIENIN, ZA ŻYCZLIWĄ PRZY-  
CHYLNOŚĆ I TROSKLIWĄ OPIEKĘ, JAKĄ OTACZASZ NASZE PI-  
SEMKO ORAZ WSZELKĄ DZIAŁALNOŚĆ MŁODZIEŻY W ŁONIE TO-  
WARZYSTW, NIESIEMY CI W DARZE HOŁD I GORĄCĄ MIŁOŚĆ  
NASZYCH MŁODYCH SERC.

## Drogiemu Panu Opiekunowi

Z OKAZJI JEGO GODNYCH IMIENIN, ZA NIEUSTANNĄ  
PRACĘ I OFIARNE ODDANIE SIĘ SPRAWOM „PROMIENIA”,  
KŁADĄ NA TEJ DRODZE NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

Redakcja  
„PROMIENIA”

## Nieprzedawniony nakaz Konstytucji 3-go Maja.

*„Wszyscy obywatele są obrońcami  
całości i swobód narodowych.”*

(wyjątek art. XI. Konst. 3 Maja)

Przesławna, chlubą i dumą napawająca Polskę i Polaków Konstytucja, w onym wielkim dniu 3 - im maja r. 1791 ogłoszona została pod nazwą ustawy rządowej, złożonej z 11 artykułów, do której to konstytucji dalsze ustawy sejmu podług słów królewskiej przysięgi „we wszystkim stosować się miały”.

Końcowy artykuł Konstytucji opiewa, że od dnia jej ogłoszenia „wszyscy obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych”. Nieprzedawniony to nakaz Konstytucji Majowej. Nakaz dotyczący wszystkich, a więc i nas młodych. Wprawdzie młodzi jesteśmy i skromne stanowisko zajmujemy w Ojczyźnie a mimo to i my powołani jesteśmy do obrony całości i swobód narodowych.

Znaczy to, że nie wolno nam dóbr narodowych pomniejszać, marnować lekkomyślnie, deptać po nich, lecz mieć je w p szanowaniu i w miarę sił i możności je pomnażać. Również nie wolno nam szczyrbić wyłomów w budowie wolnej już Polski, w budowie własnej państwowości. Zwątpienie, odbierające wiarę w naród, w szczęsną przyszłość Ojczyzny, nie może mieć do nas dostępu a największych świętości i dóbr narodowych, jak: wolności, wiary, języka i ziemi wszystkimi siłami strzec i bronić musimy przed zachłannością zewnętrznymi i, stołkroć gorszymi od nich, wewnętrznymi wrogów.

Pod groźbą utraty wolności i niepodległości nakaz ten obowiązuje wszystkich Polaków po wsze czasy, a więc także i nas, którzy jako przyszli obywatele obowiązani jesteśmy „być strażą i pomocą prawa”!

Gdyby wszyscy obowiązek ten stale i gorliwie spełniali, Ojczyzna nasza poprzez fale złych, zatrutych prądów doszłaby wnet do potężnego rozkwitu, ku któremu wiodła ją już sławna Konstytucja 3-go Maja. Do potęgi rozwoju i pełni rozkwitu powinni doprowadzić ojczyznę współcześni, a jeśli oni, to my młodzi, silni wiarą duchem i ciałem w najbliższej przyszłości dokonać tego musimy.

Stemiet.



## NAJWIĘKSZE BITWY STOCZONE PRZEZ POLAKÓW.

Pierwsze zapasy toczyli już Polacy za Mieszka I-go, z odwiecznym wrogiem Słowian, — Germanami, a więcej jeszcze zmagali się za zwycięskiego Bolesława Chrobrego, który się nawet odważył uderzyć na wroga, w otwartem polu. Bolesław Krzywousty pobił sromotnie Niemców pod Psem Polem w r. 1109. W bitwie pod Lignicą w r. 1241, po której Tatarzy cofnęli się zpowrotem, brały udział ogromne hordy pogańskie.

Z ogromną zapalczywością i wielkiem męstwem walczone z Krzyżakami, którzy zostali pokonani przez Władysława Łokietka pod Płowcami w 1331 roku.

W bitwie pod Grunwaldem w r. 1410 obustronne siły wzrosły do 100 t. Nadto Krzyżacy mieli, jak na owe czasy, świetną artylerję. W bitwie pod Warną, gdzie zginął młodociany król Władysław Warneńczyk w r. 1444, mieli Turcy 40 t. ludzi. W bitwie pod Wiśniowcem na Wołyniu w r. 1511 pobił Konstantyn Ostrogski na czele 6 t. Polaków i Litwinów 20 t. Tatarów a podczas oblężenia Smoleńska w r. 1512, zostawili Moskale 11 t. trupów. W bitwie pod Orszą w r. 1514, pobici zostali Moskale w liczbie 80 t. przez tegoż Ostrogskiego, który dowodził 34 t. Polaków. Hetman Jan Tarnowski rozgromił pod Obertynem w r. 1531, 22 t. Wołochów. W bitwie pod Tczewem w r. 1577, pokonał hetman, Jan Zborowski na czele szczupłej garnizonu swoich, nie przekraczającej 2 t. ludzi, aż 12 t. wojska zaciężnego niemieckiego, najętego przez zbuntowanych mieszczan Gdańska.

Bardzo zacięta była również walka w bitwie pod Byczyną w r. 1588, gdzie Zamojski na czele 15 t. ludzi pobił na głowę arcyksięcia Maksymiljana austryackiego. W wojnie szwedzkiej pobity został w r. 1605, Karol Sudermański z 14 t. Szwedów przez Karola Chodkiewicza pod Kircholmem, stojącego na czele 4 t. Polaków. Świetne było również zwycięstwo Polaków pod Kłuszynem w r. 1610, gdzie hetman Stanisław Żółkiewski, mając 7 t. wojska pobił 50 t. nieprzyjaciół i otworzył sobie drogę do Moskwy. W strasznej bitwie pod Cecorą w r. 1620, zakończonej klęską polską, walczyło 10 t. Polaków przeciw 6 razy liczniejszemu wrogowi. Pod Chocimem w r. 1621, Chodkiewicz na czele 60 t. pokonał trzykrotnie liczniejszych mahometan i okrył nieśmiertelną sławą oręż polski po wszystkie czasy. Król Władysław IV wstąpił się zaraz na początku swego panowania przez świetne zwycięstwo nad Moskalami w r. 1633 pod Smoleńskiem. Świetne to zwycięstwo i powodzenie było niestety kresem przewagi polskiej na wschodzie. W sromotnych klęskach

ponoszonych w walkach z kozakami i Szwedami, brały udział liczne siły polskie pod wodzą hetmanów zgola nieudolnych lub zdrajców. Pomógł je dopiero Stefan Czarniecki, zmuszając Karola Gustawa, króla szwedzkiego, do opuszczenia kraju. W drugiej bitwie pod Chocimem w r. 1673, zniósł Sobieski na czele 30 t. rycerstwa przeważające siły tureckie. Również świetnymi zwycięstwami Sobieskiego nad Turkami, były bitwy pod Lwowem i Żórawnem w r. 1675. W bitwie pod Wiedniem w r. 1683 walczyło 76 t. sprzymierzonych Polaków i Niemców, przeciw 300 t. Turków. Późniejsze bitwy, które Polacy toczyli z nieprzyjacielem za panowania obu Sasów i ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego były to przeważnie mniejsze potyczki, gdyż kraj coraz więcej upadał a dawny duch wojowniczy zanikał. Liczba wojsk w Polsce, za przyczyną państw ościennych została zmniejszona. W słynnej bitwie pod Raclawicami nie miał Kościuszko więcej ponad 4 t. ludzi pod swymi rozkazami. Dopiero w wojnach napoleońskich podniósł żołnierz polski świetne tradycje zwycięstw wojskowych na nowo, a legjony przypomniły Europie, że naród polski do ostatniej kropli walczyć będzie o niepodległość. Bitwy pod Samossierą i Saragossą pod Raszynem i Lipskiem na zawsze pozostaną chlubą naszego męstwa. Lata 1830 i 31 znów dały dowód tego w bitwach pod Stoczkiem, Dobrem, Wawrem, Wielkim Dębem a naderwszystko Grochowem i Ostrolęką, w których naszych to 50 t. walczyło przeciw 100 t. Moskali.

Przytoczone bitwy dają nam jasne świadectwo, że na żołnierzu polskim zawsze było można polegać gdyż w obronie Ojczyzny szedł ochoczo w największy bój i dla niej oddawał chętnie życie.

GES.

## Ekonomiczno - polityczne przyczyny odpolszczenia Pomorza.

(Dokończenie.)

Uchodzili z miast nietylko Niemcy, którzy siedzieli tam kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, lecz których metryka sięgała kilkuset lat jak np. w Lesznie rodziny, których przodkowie miasto to założyli.

Powodem tego zgola nieobliczalnego wychodztwa niemieckiego obywatelstwa poznańskiego była między innymi obawa przed niepohamowanymi wystąpieniami polskiego nacjonalizmu. W tym czasie niebywałego wzrostu szowinizmu narodowego w całej Europie była ta obawa zupełnie usprawiedliwiona, wszakże była ona szkodliwa dla interesów niemieckich. (120)

Posener Land Rozdz. VIII. str. 247).

Niemcy sami byli poniekąd przeświadczeni o małej sile wiążącej, jakiej im na gruncie polskim dostarczała niemiecka polityka państwowa wobec odłamu polskiego. To przeświadczenie o „tem wielkiem niebezpieczeństwie”, które tylko „mogło być zwalczone przez świadomie prowadzoną politykę germanizacyjną” — wykazuje jasno, jakimi drogami szła restytucja etniczno-demograficzna ziem polskich dawnego zaboru pruskiego.

Jeśli chodzi o Pomorze, Prusy stosowały oprócz środków represyjnych, skierowanych przeciw polskiemu życiu społeczno-kulturalnemu i polskiej gospodarce rolnej specjalną politykę protekcyjną, na korzyść przybyśków z Niemiec.

Polska oczywiście tej polityki nadal prowadzić nie mogła. Pomorze bowiem, o ile chodzi o charakter demograficzny i etniczny należało do Polski. Jeśli zaś chodzi o walory rozwoju gospodarczego, to kraj ten już nie był tą sztuczną enklawą gospodarczą i pruskim portem przywozowym sensu largo, lecz stał się naturalnem ujściem ziem rolniczych oraz dalej na południu leżących zagłębi przemysłowych, z którymi razem tworzy jeden kompleks gospodarczy celowo się uzupełniający. Polska nie kontynuowała więc niemieckiej polityki protekcyjnej, nie subwencjonowała niemieckich przeważnie sfer gospodarczych Pomorza, które wskutek braku tych podkładowych czynników istnienia a raczej wegetowania gospodarczego, jakich dostarczała im polityka rządu pruskiego musiały upaść względnie ustąpić. Zastąpił je żywioł polski z naturalnymi i ekonomicznymi a nie protekcyjnymi warunkami rozwoju.

Przykładem, stwierdzającym dowodnie słuszność powyższych wywodów jest dzisiejsze położenie gospodarcze Prus Wschodnich. Mimo, iż prowincja ta nie jest bynajmniej odcięta od Rzeszy, bo wolny tranzyt przez korytarz pomorski uregulowany traktatem z r. 1921 (obowiązującym od r. 1922), najzupełniej zaspokaja potrzeby komunikacyjne Prus Wschodnich; potrzebuje ona jednakże wciąż świeżych subwencji rządowych. Przytem położenie gospodarcze Prus Wschodnich zwłaszcza, o ile chodzi o rolnictwo, jest pożałowania godne. W połowie maja b. r. Reichstag znowu uchwalił podobne sumy na t. zw. Ostpreussenhilfe.

Dziś obszar ciężenia gospodarczego do południowych wybrzeży Bałtyku zupełnie inaczej się ukształtował, jak przed wojną. Polskie Pomorze w związku z ziemiami polskimi, które stanowią jego obszar ciężenia ma przed sobą świetny rozwój; nie mają go natomiast Prusy Wschodnie, które tego obszaru ciężącego ku nim gospodarczo nie mają. Jeśli Prusy Wschodnie chcą rozwijać się gospodarczo, muszą jako kraj nadmorski znaleźć sobie odpowiednio wielki obszar ciężenia.

Reasumując, odpolszczenie Pomorza szło dwiema drogami: pier-

wsza, to samorzutny odpyływ sztucznie zasadzonego i li tylko polityką germanizacyjną karmionegożywiolu niemieckiego, druga, to wzmożone, w stronę Pomorza skierowane ciążenie gospodarcze ziem polskich, którym tak położenie geograficzne, jak i rozkład dróg komunikacyjnych ten charakter ciążący jedynie i przede wszystkim nadaje.

Jan Frąckowiak

## „FLAGĄ POLSKĄ ŚWIAT OPASAŁEM”

... „Przepraszam bardzo, może przeszkadzam?” „Ależ nie, proszę bardzo”... Temi słowy przyjął mnie harcerz, propagator Polski, który flagą naszą opasał dwie półkule, p. Jerzy Jeliński. Przyznam się szczerze, że miałem tremę, bo iść do tak znanej osoby w celu zasięgnięcia informacji, do przyjemnej rzeczy nie należy. Pan Jeliński bardzo chętnie udzielał wiadomości, mówiąc, że przyzwyczail się już do reporterów.

Czegoż się dowiedziałem? W roku 1919, p. J. będąc ochotnikiem na froncie złamał rękę. Podczas nudnego pobytu w szpitalu przyszło mu na myśl, aby flagą polską opasać świat. Długo zbierał wiaz z kolegami fundusze a mając 7000 zł. wyruszył w podróż. Szczegóły podróży znają już wszyscy z wykładu. Podam tylko kilka rzeczy, o których prelegent nie wspominał. P. Jeliński znał języki: angielski, francuski, rosyjski. Najpotrzebniejszy był angielski. Najgościnniejszym krajem okazała się Japonja, która i tak wie więcej o Polsce niż Francja, nasza sojuszniczka. W czasie całej podróży p. Jeliński zdarł trzy komplety opon. Nowym „Buickiem”, którego wszyscy oglądali, zrobił 62 000 km. Dalej opowiadał p. Jeliński, że posiada w swoim pokoju w Warszawie muzeum pamiątek z podróży, odwiedzane bardzo często przez ciekawych. Cała podróż kosztowała 4000 dolarów.

Następną podróż odbędzie p. Jeliński do Australji. Będzie to wyprawa naukowa. Lecz samotnie już nie pojedzie, będzie mu towarzyszył operator filmowy. Za dwa do trzech lat, ujrzą go znowu mury Ostrowa po powrocie z wyprawy.

W ten sposób zakończyłem wywiad dla „Promienia”, lecz nie zakończyłem wizyty. Siedziałem blisko dwie godziny, słuchając opowiadania z wrażeń podróży. P. Jeliński posiada dar wzbudzania zaciekawienia u słuchacza tak, że nie spostrzegłem wcale jak minęły dwie godziny, czyli czas opowieszczenia sympatycznego podróżnika, którego nie należało nudzić zbyt kawką. A szkoda, tak chętnie bym go słuchał...

Odziu



## WSCHODNI WIATR.

*Wiatr huczy. Jak rumak szalony wpada,  
który zerwał lejce, naoslep leci.  
Tu gałązki łamie — tu kępkę śmieci  
Porywa i skłębia. Udaje chwata.*

*Słońce łzawo światu przez chmury świeci  
Zda się jak po falach płynąca nawa,  
A przed nim nowa się piętrzy zawada  
Poszarpane chmurki — niebieskie dzieci.*

*Achl Szarpie się serce. Groźny wiatr wschodni  
Uderza zdradliwie na dźwięczne struny  
I potęgą tonów na miejsce zbrodni*

*Przenosi. Na Sybir. Gdzie wielkie tłumy  
Bruci naszej gnali. Gdzie miłości głodni,  
Do ojczyzny tęskniąc, kładli się w trumny.*

*Lech.*

## SPORT W GIMNAZJACH ANGIELSKICH.

(Dokończenie.)

Następnie odbył się obiad, ze względu na wielką liczbę gości, na wolnym powietrzu w pięknym starym parku, pod rozłożystemi konarami dębów i buków a opodal kwitnęły wspaniale krzewy oleandrów pokryte pachnącym kwieciem w całej rozpiętej gamie kolorów i odcieni, począwszy od białego różowych i białych a skończywszy na ciemnym szkarłacie i purpurze. Nic więc dziwnego, że w takim otoczeniu panowały wyśmienite humory i obiad smakował jeszcze raz tak dobrze.

Po obiedzie jedni poszli trochę odpoczywać a inni zobaczyć wystawę robót ręcznych. Można tam było oglądać ładne wyroby z mosiądzu, przepiękne wazoniki z glinki porcelanowej, wyroby z drzewa, skóry i t. d.

Po południu znowu wszyscy, nie wyłączając nikogo, podążają do

plywalni, gdzie miały się odbyć zawody pływackie i konkursy skoków. Zawodnicy, podzieleni na grupy stoczyli zacięty bój o pierwszeństwo. Przyglądając się zawodom, udzielił się również i mnie entuzjazm i zapal młodych sportsmenów i razem z nimi zachęcałem do walki jednych lub drugich. Na zakończenie odbyło się przedstawienie oraz wieczorek literacko - muzyczny.

Porównując stosunki angielskie i polskie uderzył mnie fakt, jak odmiennie przedstawiają się stosunki u nas w Polsce. Sport jest tak wrośnie ty w psychikę angielską, że trudno sobie wyobrazić Anglika nie uprawiającego jakiegoś sportu.

Wiele poświęca się pieniędzy i nie oszczędzi trudów na wychowanie fizyczne i na rozwój harcerstwa. Wydatki te wracają się stokrotnie w postaci tężyzny fizycznej i moralnej. Organizacje sportowe i harcerstwo zabierając czas wolny od nauki nie dają sposobności na niegodziwe rozrywki.

Wierzę, że niedaleka jest ta chwila, że również i u nas w Ostrowie będzie kilka kortów tenisowych gimnazjalnych i nowoczesnie urządzona pływalnia.

„It must be done” — To musi być zrobione.

K K.

## TEORJA WZGLĘDNOŚCI EINSTEINA.

Rozwój nauk przyrodniczych w dobie obecnej przynosi tyle zmian w tej dziedzinie, że niejedno twierdzenie uczonego średniowiecznego upada wobec nowoczesnego ujęcia sprawy jako doktryna przestarzała i nie mająca racji bytu. Zdarza się, że powstaje teoria jedna i druga, o których słuszności się wątpi, pomimo, że dają dowody jasne, nie można zaś ich walczyć wobec braków dowodów zbijających. W takim położeniu znalazła się teoria Einsteina, który zyskał wielu zwolenników, ale także wielu przeciwników. Ci ostatni zaś z tej racji, że nie mają dowodów innych konkretnych, szkodzić jej nie mogą.

Einsteina w swej teorii uzależnia jedno zjawisko od drugiego, które ma miejsce w tym samym czasie i w tych samych okolicznościach. Ta zależność zjawisk jest powodem tego, że wiele rzeczy, które my błądzący tym bardziej, jeżeli chodzi o odległość są mylnie i tym tłumaczymy sobie nasz niepokój, jakim przyjęto teorię względności w świecie uczonych.

Einsteina w ogólnej swej teorii przychodzi do wniosku, że w polach grawitacyjnych prędkości rozchodzenia się światła są krzywo - linjowe a więc

zmiennie od miejsca do miejsca. Według twierdzenia niektórych uczonych, teoria ta powinna przynieść radykalną tendencję, należy bowiem pamiętać, że doświadczenie Fizeau ujawniło współczynnik unoszenia. Wiemy, że Fizeau czynił doświadczenie nad szybkością światła w płynącej cieczy i doświadczenie to ujawniło, że płynąca woda pociąga falę świetlną. Doświadczenie to mówi na korzyść Lodge'a, który doświadczył z krążkiem szybko wirującym w pobliżu przechodzącego światła. Ten sam fakt potwierdza doświadczenie Michelsona, które jest punktem wyjścia dla teorii względności. Twierdzenie Lorentz'a z roku 1892 czyni również pojęcie rozciągłości ciał materialnych względniem.

Einstein rozszerza zasadę względności na dziedzinę zjawisk optycznych i elektrycznych, w czem sprzyja mu doświadczenie Michelsona o różności czasów w układzie nieporuszającym się.

Einstein, podając analizie czas, łączy zasadę względności z postulatem stałej prędkości rozchodzenia się światła w próżni.

Zasada zaś względności dowodzi, że nikt ma sposobu stwierdzenia za pomocą zjawisk mechanicznych absolutnego ruchu jednostajnego po prostej. Według teorii Kanta czas jest czystą formą oglądu zmysłowego i warunkiem możliwości wszelkiego doświadczenia.

Takie określenie czasu nie zadowalnia jednak Einsteina, dla którego rozchodzenie się światła zastępuje sam czas a stąd dochodzi on do uznania za pojęcie względne jednoczesności w przeciągu czasu.

Zasługę Einsteina stanowi twierdzenie, że masa ciężka i masa bezwładna ciała są sobie równe; jednak do sedna tego twierdzenia nie sięga on, lecz posługuje się niem dla rozszerzenia i zmodyfikowania pierwotnej swej teorii względności, by uznać równoważność układu poruszającego się niejednostajnie z układem nieruchomym, podległym działaniu pola grawitacyjnego.

Dzięki równaniom różniczkowym, stwarza wiele nowych hipotez, jednak ciągle ogląda się na klasyczne prawo ciężenia Newtona.

Einstein, chcąc pozostać wiernym swej teorii względności wiele rzeczy, choćby prawdopodobnych odrzuca. Ma to miejsce przy badaniu przez niego pola grawitacyjnego, gdzie nie uznaje ciężenia za własność ciał. Gdy bowiem przyjął, że grawitacja, będąc własnością ciał, nie potrzebuje, do przeniesienia swego działania, czasu, klasyczna mechanika odzyskałaby swe utracone prawa a czas dawne swe określenie. Teoria zaś względności znikłaby, jak pierzchają przy zapaleniu światła senne majaczenia, które trudno czasami odróżnić od rzeczywistości. Co do kosmologicznych poglądów Einsteina to należy dodać, że według niego przestrzeń posiada cechy materialne, nie jest więc zawsze i wszędzie jednakowa, ponieważ zależy od pola grawitacyjnego.

Świat jest czterowymiarowy, nieograniczony, ale skończony, a to dla

tego, że jeżeli przyjmie się prawo ciężenia Newtona za prawo powszechne, wówczas z jednej strony, materja nie mogłaby wypełnić wszechświata, z drugiej zaś strony, niemożliwą byłaby permanentna trwałość naszego systemu słonecznego.

Reasumując uwagi powyżej wypowiedziane, można sformułować w kilku słowach to, co uczy teorja Einsteina:

- 1) Einstein przyjął czas rozchodzenia się światła za sam czas, zaś prędkość światła za kresową prędkość.
- 2) Przestrzeń posiada cechy materjalne; Einstein w tym wypadku, przyjmując współczynniki charakteryzujące przestrzeń Riemana, grubo miesza rzeczywistość z jej formą.
- 3) Einstein uznaje względność rozciągłości i odstępów czasów.
- 4) Celem dążeń Einsteina było osiągnięcie takiego formułowania praw przyrody, by one były niezależne od ruchu obserwatora.

Zastanówmy się nad treścią tej teorji i nad tem, czy da się ona urzeczywistnić zgodnie z tem, do czego dąży Einstein. Znaczenie jej jest mało wartościowe a o niej saniej można mówić, że „istnieje jakby jej nie było”. Jet to raczej „signum temporis”, — aniżeli objaw trwały, i nie może uchodzić za pewnik niezłomny.

Zbiły się z nią w czasie przygotowania i wypadki wojny, które na chwilę przytłumiły tę teorję. Z końcem jednak wojny poczęła ona znowu podnosić głowę, towarzyszy jej bolszewizm. Wszystkie te objawy w istocie swej mają wspólne źródło: jest niem brak podstaw absolutnych.

Stanisław Wolniak.

## Z TEKI WZOROWYCH WYPRACOWAŃ.

### FILARECI I FILOMACI.

KL. IV.

Towarzystwo Filomatów zostało powołane do życia przez 7 - dmiu młodzieńców, dnia 1 października 1817 r. Jest to nazwa grecka oznaczająca przyjaciół nauk. Założycielami byli: Tomasz Zan, Józef Jeżowski, Adam Mickiewicz, Jan Czeczot, Łoziński, Malewski i Onufy Pietraszkiewicz.

Głównym celem Filomatów było jak pisze Ignacy Domejko: dobro kraju i przechowanie narodowości i charakteru polskiego. Środkiem do osią-

gnięcia tego celu, było: zamilowanie nauk, szerzenie oświaty i braterstwo. Zarząd stanowili: prezes, sekretarz i skarbnik. Co dwa tygodnie urządzano posiedzenia, na których wygłaszano rozprawy literackie. Przedmiotem ustnych narad miało być obmyślanie środków dążących ku szerzeniu oświaty i braterstwa między wzorową młodzieżą; ku utrzymaniu w niej narodowego ducha, aby każdy przekładał dobro powszechne nad interes prywatny i szanował bardziej cnotę i uczciwość obywatelską niż wszelkie dostojności światowe. Nie cierpiano pijaństwa i obżarstwa. Powszechnymi napojami były mleko i woda.

Za hasło miano: —Oświecajmy siebie i innych. Uczestnicy byli zobowiązani kochać naukę i pracować nad nią. Na tle tak poważnych zajęć urządzano sobie czas ucztności na których panowała swoboda. Często odbywały się turnieje literackie, do których stawali Mickiewicz, Czeczot i Zan. Najgorliwiej obok Mickiewicza poświęcił się towarzystwu Zan.

Na wycieczkach i zebraniach śpiewano pieśni ułożone przez Mickiewicza. Często urządzano wycieczki w okolicę Wilna, lecz musiano się ukrywać przed władzami. Pierwszą wycieczkę urządzono do lasu w wiosce Popławy. Zbierano się w małych grupkach, aby nie zwrócić uwagi policji. Równocześnie ze wschodem słońca wyruszono z pieśnią na ustach na wycieczkę. We dworze zaś czekała strudzonych wycieczkowiczów uczta.

Owe majówki wywierały silny wpływ na uczestników, że Mickiewicz w „Sonetach Krymskich”, opisując przedudne widoki na Krymie, tęsknił za skromnymi zabawami w ukochanej Litwie. Słusznie zatem odzywa się Wincenty Pol w „Pieśni o ziemi naszej” w te słowa:

„O te skarby, te obrazy,  
Chwytaj jeszcze, póki rano,  
Bo nie wrocą ci dwa razy  
A ściwyczone pozostaną.

Moskale krzywo spoglądali na iluzję zastępną młodzieży polskiej na Litwie, i wogóle na liczne szkoły polskie, dlatego szukali pozoru, aby je zamknąć lub choćby zmniejszyć źródła oświaty. Późni się zamykali. Dnia 3 maja 1829 roku napisał Michał Płatner na tablicy: *Witaj koni tytucej* 3 go maja. Kułakowski zaś dopisał na łoku: *Lecz nie ma kto by się o nią dopomni*. Z powodu tych słów napisanych na tablicy, (które uczniom aresztem 4. ro — 5 - cio dniowym. Kiedy zaś dowiedziano się o istnieniu towarzystwa „Filaretów i Filomatów” rozpoczęto masowe aresztowania, któremi kierował wójt Nowosilcow. I rozpoczęły się długie rozprawy sądowe. Lecz od żadnego z członków nie dowiedziano się nic prawdziwie zbrodniczego przeciwko państwu Rosji. Mickiewicz dostał się na Krym, i nigdy już nie oglądał swej ukochanej Litwy. Tulając się po obczyźnie krzepił ducha wszystkim wątpliwym w wolną Polskę.

To samo zadanie i cel co miało towarzystwo Filaretów i Filomatów ma Towarzystwo Tomasza Zana.

S. Berdychowski.



## KRONIKA.



### T. T. Z.

W miesiącu marcu sekcja literacka T. T. Z. odbyła cztery zebrania. Referaty wygłoszono następujące: „Życie towarzyskie a T. T. Z.” (kol. Folczyński), „Kwestja żydowska w twórczości Elizy Orzeszkowej” (kol. Stachowiak), „Proby reform polityczno - społecznych w literaturze przed - rozbiorowej” (kol. Brodziak) i „Lektura „Serce Lodów“ Goetla” (kol. Palys). Dyskusja nad każdym z referatów była bardzo ożywiona. Frekwencja członków sekcji na zebraniach obniżyła się bardzo (często niżej 50%).

K. Szymański — sekretarz

### S. M.

Dnia 22 III 30 odbyło się miesięczne zebranie S. M. Po odczytaniu sprawozdań kol. Mzera wygłosił referat p. t. „Chrześcijańska radość życia”. Najwięcej radości może człowiek znaleźć w samym sobie, to znaczy, że radość życia płynie z szlachetnych czynów człowieka. Niestety większość ludzi utrzymuje, że niema radości w życiu. Takie pesymistyczne zapatrywania należy zwalczać, ponieważ twierdzenie takie bardzo często paraliżuje śmiało pla-

ny i najszlachetniejsze zamiary. Na powyższy temat prowadzono ożywiącą dyskusję.

Modlitwą za ś. p. X. Miszewskiego, moderatora Sodalicji w Gdańsku oraz za Sodalisa maturzystę z Chojnic zakończono zebranie trwające 80 minut, które także zaszczycił swą obecnością p. prof. Obtułowicz. Obecnych było 85%.

St. Jurga — sekretarz

### L. M. R.

Dnia 14 IV 30 r. odbyło się zebranie G. K. L. M. R. Na wstępie kol. wiceprezes wręczył p. prof. A. Błaszczakowi rocznik „Morza”, wypełniając miły obowiązek nałożony przez b. zarząd. Następnie kol. Mzera wygłosił referat p. t. „Morze w beletrystyce polskiej”. Przedstawił najprzód kilka dzieł pisarzy obcych a następnie długi szereg romantyków z Mickiewiczem na czele, podróżników współczesnych M. Żaruskiego, Słońskiego, E. Ligackiego, Ossendowskiego, St. Zromskiego. W dyskusji poruszono zainteresowanie się morzem u naszych i obcych pisarzy. Z kolei p. prof. Błaszczak podziękował za upominek. Po wyczerpaniu dyskusji kol. p.

zes zamknął zebranie trwające 45 minut.

A. Nowakowski — sekretarz.

## Z „VENETII”.

Niedawno G. K. S. „Venetia”, zostało zaszczycone najwyższym odznaczeniem sportowem. Związek polskich związków sportowych, Polski Komitet Olimpijski w Warszawie, przyznał G. K. S. „Venetii” dyplom honorowy, za zasługi położone na polu rozwoju sportu w Polsce.

Z nastaniem sezonu praca w Sekcjach rozwija się w całej pełni.

Sekcja footballowa odniosła zwycięstwo w trzech spotkaniach: dnia 23. III. w Ostrzeszowie z tamtejszym klubem 9 : 1; 6. IV. z K. K. S. z Kalisza 4 : 2; i 4. V. z K. S. 60 p. p. 2 : 1.

Sekcja hockeyowa gościła u siebie 30 III Lechję z Poznania, uzyskując wynik remisowy 2 : 2. 21 IV. Czarnych także z Poznania, zwyciężając 5 : 1.

Sekcja lekkoatletyczna w dniu 3 maja, na zawodach lekkoatletycznych zdobyła 2 pierwsze, 1 drugie i 1 trzecie miejsce.

I - Biliński	100 m.	11,4
I - Smętkowski	skok w dal	4,96 m.
II - Zbiński	800 m.	2,26,6
III - Zydorowicz	skok w dal	4,72

Sekcja pływacka dnia 4 v w zawodach pływackich zajęła 2 miejsca.

I - Wolniak	100 m. na wznak	2,13
II - Wolniak	100 styl klas.	1,55

Sekcja gier ruchowych wygrała

w koszykówkę 3 maja ze Szkołą Handlową 13 : 8; i „Ostrovią” 16 : 10

Sekcja tenisowa urządziła 27 4 otwarcie sezonu tenisowego. Teraz zaś pracuje nad budową dwu kortów ziemnych.

## Czytelnia.

Rozgrywki szachowe o mistrza gimnazjum, cieszyły się w tym roku niezwykłą ilością zawodników, bo aż 32 kol. wzięło w nich udział. Tem też tłumaczy się długotrwałość zawodów. W latach ubiegłych opuścili nasze gimnazjum prawie najlepsi szachiści, stąd też dał się teraz uwidocznic pewien spadek klasy. Naogół jednak poziom gry jest wyrównany i można przypuszczać, że wybitnie zawodowa rywalizacja przyczyni się do tego, że wnet znajdziemy tu nowe gwiazdy szachowe. O ile chodzi o kolejność zdobytych miejsc, to podajemy 11 pierwszych.

I. miejsce wraz z tytułem mistrza szachistów gimn. za rok szkolny 1929/30 zajął kol. abit. Laskowski (50 pkt. na 52 m. złiwie do zdobycia).

II. kol. Kubiński K. (41 pkt.)

III. kol. Nowak Józef (41½ pkt.)

IV. kol. Nowak Stefan (40 pkt.)

V i VI kol. abit. Stachowiak A. i kol. Schmidt K. (po 37 pkt.)

VII. kol. Nowak Jan (35½ pkt.)

VIII. kol. Leja A. (34½ pkt.)

IX. kol. Ciesielski (34 pkt.)

X i XI kol. Leja J. i kol. Weil (po 31 pkt.)

Bronisław Kurzawa — kier. Czytelnia

# Dział rozrywek umysłowych

pod redakcją „RIS'A”

Dobre rozwiązania z nr. 7 „Promienia” nadesłali: Akśniwor, Antoś, Orli-Nos, Renat, Szarotka (nagroda — „Balladyna” Słowackiego).

## ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA (Ułożyła. Eteł.)

Z następujących sylab ułożyć 31 wyrazów, których początkowe litery dadzą rozwiązanie.

Sylaby. nau-te-za-ne-mi-ja-ten-das-e-o-wo-cja-sther-la-bryk-kuck-ty-ry-ki-lo-usz-dja-le  
i-li-ty-te-koł-nu-na-ni-cy-je-wiej-sy-das-cja-kło-fa-re-zur-i-k-m-ka-pa-ruk-mc-non-no-er-  
den-pin-mi-ni-bło-dan-tut-o-cja-ski-pe-dor-e-e-cst-zur-fa-a-me-sus-ktor-tor-tu-ru-u-ur-nu-  
-ku-ma-im-pa-re-kał-o-na-dy-ta-ni-ze-ro-cki-e-na.

Znaczenie wyrazów: 1 rodzaj płótna 2 miasto w Syberji 3 imię biblijne 4 miejscowość słynna ze zwycięstwa Napoleona 5 tragedia francuska z XVII w. 6 pseudonim Kondratowicza 7 państwo po francuzku [współ] 8 imię męskie 9 większy słownik 10 muzyk polski 11 poeta włoski 12 autor „Sarmatyzmu” 13 litery ozdabne 14 wódz, polityk tebański 15 król Sparty 16 lilje wodne 17 wieże na świątyniach arabskich [współ] 18 pieczywo 19 dzieło Korzaniowskiego 20 skłonność, dążenie 21 sąd, zdanie 22 instrument muzyczny [metalowy] 23 przedmiot 24 przywłasciciel wiedzy 25 zwierzchnik 26 postać z powieści H. Sienkiewicza 27 spis podr. w [opak] 28 imię żeńskie zdrobniale 29 dzbanek 30 miasto w Indjach 31 choroba.

## ROZWIĄZANIA PROSIMY NADSYŁAĆ DO 31 B. M.

### BILETY WIZYTOWE

[ul. „Macius”]

Czem są ci panowie?

- 1 Fr. Nabytka
- 2 T. Nazentreper
- 3 T. Nipelentop
- 4 G. Trzemisarz
- 5 T. Talier
- 6 O. Wurzej
- 7 Mr. Tad. Isariton
- 8 Cz. A. Unelyci

### SZARADA

[ułożył L. i R.]

Pierwsze kipi, jedzie drugie —  
Cale z włosów, gdy są długie  
U dziewczynki, nie chłopczyka  
Kto dwcipny niech przenięka  
I zgadnie tę szaradę.

Kupon Działu Zadań  
„PROMIEN” Nr. VIII.  
dołączyć do rozwiązania



## Komunikaty Redakcji.

### ERRATA.

- str. 3. zamiast austryjacki — austrjacki.  
 str. 5. korytarz pomorski — „korytarz pomorski”.  
 W połowiemaja — W połowie maja.  
 str. 6. karmionegożywiolu — karmionego żywiolu.  
 chętnie bym — chętniebym.  
 str. 8. nie daje — nie dają.  
 średniowieczny — średniowiecza.  
 str. 11. że Mickiewicz — tak, że Mickiewicz.  
 nie ma — niema.  
 str. 13. w dał — wdał.  
 na wznak — nawznak.  
 uwidocznic — zauważyć.

Na okładce w treści; gimnzjach — gimnazjach.

- 
- 1 — Mój dziadek wybudował Dolomity i Tatry!  
 — To nic! Znasz pan morze Martwe? Oto ojciec mój zabił je własno-  
 ręcznie.
- 2 — Powiesił pan ten obraz, wyobrażający zachód słońca odwrotnie.  
 — To nic! Napiszemy w katalogu „wschód słońca”.
- 3 Obrońca: — Oskarżony nie mógł popełnić tak wyrafinowanego mor-  
 derstwa. . . Stan jego umysłu, brak wykształcenia, przyrodzona tę-  
 pota i niedoleństwo świadczą o tem. . .  
 Bandyta: — Proszę mi nie obrażać, panie obrońco!
- 4 W szkole: Niema sprawiedliwości na świecie! Nauczyciel pobiera  
 pensję a my musimy się za niego uczyć!
- 5 Reklama: Kto raz skosztował moich wybornych śledzi, niczego już  
 potem nie włoży do ust.
- 6 Opowiadanie: Murzyni tego szczepu są tak nieucywilizowani, że cho-  
 dzą całkiem nago. Gościnność ich atoli jest tak wielka, że goście  
 oddają chętnie ostatnią koszulę i spodnie.

---

# DROGERJA CENTRALNA

Stefan Kaczyński

OSTRÓW /WLKP/

RYNEK 14.

POLECA

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH  
WSZELKIE ARTYKUŁY DROGERYJNE,  
PERFUMERYJNO — KOSMETYCZNE,

Mydła i proszki do prania

Farby, Laktery, Pędzle, Szablony,

Pokosty — — — Karbolineum

Urzędom oraz P. P. rzemieślnikom odpowiedni rabat.

---

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI,  
KONFEKCJI DAMSKIEJ, DZIECIĘCEJ I TOWARÓW KRÓTKICH

# FR. KOWALSKI

OSTRÓW /WLKP/

Tel. 373

WROCŁAWSKA 1-3

Tel. 373

O—O

## Książki

SZKOLNE I POWIEŚCIOWE

O-T-B-7

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE

POLECA

PO BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH

ksiegarnia

# A. M I C H A Ł A K A.

---

Redaktor odpowiedzialny Prof. St. Obtułowicz.

Odbito w drukarni „PROMIENIA”

---